

Być świadkiem Miłości.
Sługa Boży Biskup Maksymilian Kaller
wzór do naśladowania na dziś

Tak niedawno przeżywaliśmy radosny czas Bożego Narodzenia, który przypomniał nam prawdę, że Bóg Ojciec posłał swojego Syna, który stał się „Emanuelem” – „Bogiem z nami” i ukazał całym swoim życiem jak miłować Boga i człowieka.

Czas Wielkiego Postu i Wielkanocny na nowo przypomina nam to, co Syn Boży poprzez nauczanie, przez czyny miłości, ofiarę Krzyża i zmartwychwstanie uczynił dla zbawienia człowieka.

Czas ten pomaga nam uświadomić sobie, że chrześcijaństwo to życie zgodne ze wskazaniem Dekalogu i Ewangelii, to miłowanie każdego człowieka, nie bacząc na jego pochodzenie, język, religię czy wyznanie. Do tego zachęca nas także hasło tegorocznego programu duszpasterskiego: „Bądźmy świadkami Miłości” i Ewangelia, którą usłyszeliśmy u początku Wielkiego Postu (por. Mt 25, 31–46), w której była mowa o tym, że na Sądzie Ostatecznym Syn Boży będzie nas rozliczał właśnie z uczynków miłości.

Chrześcijaństwo na przestrzeni wieków ukazywało światu niezliczonych świadków miłości do Boga i człowieka, wśród nich św. Jadwigę i św. Jacka. Ale współczesnemu pokoleniu trzeba przybliżyć także wspaniałe postacie z niezbyt odległej przeszłości, choćby z okresu I i II wojny światowej, postacie, które swoim świadectwem miłości i troski o każdego człowieka są zawsze aktualnym przykładem do naśladowania.

1. Sługa Boży – Biskup Maksymilian Kaller
Syn Ziemi Bytomskiej

W Roku Kapłańskim chciałbym Wam, drogie siostry i bracia, przypomnieć postać tego świętobliwego kapłana i biskupa, kandydata do chwały ołtarzy. Kilka lat temu (w 2003 r.), dzięki staraniom kardynałów G. Sterzńskiego, syna ziemi warmińskiej, J. Meisnera, syna ziemi śląskiej oraz arcybiskupa E. Piszczka z Olsztyna, rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. Specjalny list na rozpoczęcie tego procesu wystosował ks. kardynał J. Glemp.

Biskup Maksymilian Kaller urodził się 10 października 1880 r. w Bytomiu, jako jedno z siedmiorga dzieci Berthy i Józefa.

20 czerwca 1903 r. przyjął święcenia kapłańskie we wrocławskiej katedrze, a Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele św. Trójcy w Bytomiu. Już na pierwszej placówce duszpasterskiej w Strzelcach Opolskich dał się poznać jako kapłan mocno zaangażowany w posłudze w miejscowym sierocińcu. Parafianie widzieli w nim przede wszystkim kapłana konfesjonału, kapłana wyczekującego na penitentów.

2. Kapłan misyjny – posłany, by szukać i odnajdywać człowieka

Po kilku latach, dekretem biskupa wrocławskiego, został posłany na wyspę Rugię, na Bałtyku. Wśród mieszkańców, których cechowała ogromna obojętność religijna, rozpoczął indywidualne duszpasterstwo. Pieszko albo na rowerze odwiedzał rodziny, zapraszał je, rozmawiał i przekonywał. Systematyczna praca ewangelizacyjna zaczęła powoli przynosić owoce: wiernymi wypełniła się niewielka świątynia, którą z czasem rozbudował, a w kolejnych latach wznosił jeszcze trzy inne kościoły.

Są to czasy, kiedy na Rugię w poszukiwaniu pracy przybywali robotnicy ze Śląska i innych rejonów Polski. Ksiądz Maksymilian nie mógł już sam podjąć coraz liczniejszym wyzwaniom duszpasterskim, kierował więc do Poznania, na Pomorze i na Śląsk prośby, aby przysłano mu do pomocy kapłanów ze znajomością języka polskiego.

Koniec pierwszej wojny światowej niósł głód i bezrobocie. Rodziły się skrajne ruchy komunistyczne i nazistowskie. W tych trudnych czasach objął siedemnastotysięczną parafię w dzielnicy Berlina – Kreuzberg i od razu zaangażował się w liczne dzieła socjalne. Otworzył jadłodajnie, schroniska dla bezdomnych, warsztaty pracy, sprawował opiekę nad więźniami. Stał się promotorem „Apostolstwa laikatu”: organizował sztaby ludzi zaangażowanych w różne dzieła socjalne, charytatywne, założył „Akcję Katolicką Kościoła”, której działanie wyznaczać miały wartości chrześcijańskie.

3. Biskup Warmiński

W 1930 r. Ojciec Święty Pius XI mianował go biskupem Warmii. Nowy biskup umiłowanie człowieka uczynił mottem swojego posługiwania: „Caritas Christi urget me” – „Miłość Chrystusa przynagła mnie” (2 Kor 5, 14). W myśl tych słów biskup pochodzący ze Śląska, stał się dla mieszkańców ziemi warmińskiej człowiekiem pełnym bezpośredniości i serdeczności.

Wśród licznych świadectw jego apostołskiego zapału i duszpasterskiej roztropności znajdował się rytuał, opracowany w języku łacińskim, niemieckim, polskim i litewskim, bo takie właśnie wspólnoty językowe tworzyły powierzona mu diecezję. W oparciu o dwujęzyczny śląski modlitewnik „Droga do nieba” opracował również śpiewnik warmiński „Chwalcie Pana”.

W 1937 r. w liście pasterskim ostro krytykował nazistowskie szykany wobec Kościoła. W tych trudnych latach nazizmu organizował liczne pielgrzymki dla wiernych, przynależących do różnych grup językowych, aby utwierdzać ich w wierze. Do swych polskojęzycznych diecezjan przemawiał i pisał listy w języku polskim, co często powodowało szykany ze strony Gestapo.

7 lutego 1945 r., mimo, że chciał pozostać z wiernymi, został siłą zabrany z piwnicy przez SS i wywieziony do Halle koło Lipska. Po kilku miesiącach, 28 czerwca, już po zakończeniu wojny, Biskup Kaller informował Papieża Piusa XII, że pragnie jak najszybciej powrócić do diecezji. Nadszedł 26 dzień lipca, ciągnąc wózek z walizkami, oddany braciom Pasterz, przybył do swojej diecezji. Wkrótce jednak musiał ją znowu opuścić, gdyż władze Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nie wydały zgody na jego powrót... W tej sytuacji ówczesny prymas Hlond prosił biskupa Kallera o podpisanie rezygnacji i zrzeczenie się diecezji. Sam miał dodać: „Jeśli to jest wolą Ojca Świętego, to tak”.

Dla ludzi przemieszczonych czy wypędzonych z różnych stron w tym czasie powojennej biedy zorganizował na terenie Niemiec „Ośrodek Pomocy Caritas”, dając w ten sposób załóżek wielkiej do dziś „Caritas Europejskiej”.

Do tych, którzy utracili swoje ojczyste strony, już we wrześniu 1945 r. skierował list, w którym wzywał do wyrzeczenia się zemsty i kształtowania w sobie postawy przebaczenia i pojednania.

Do końca życia, a chwila śmierci nadeszła 7 lipca 1947 r., śpieszy się być dobrym. Całe jego życie przepełnione wiarą i miłością uczyniło go w trudnych czasach dwóch wojen prawdziwym świadkiem miłości – podkreślmy – do każdego człowieka niezależnie od jego przynależności narodowej.

Ufamy, że Syn ziemi bytomskiej – Sługa Boży, biskup Maksymilian Kaller zostanie rychło wpisany w poczet błogosławionych: jako wielki świadek miłości do człowieka i jako przykład dla każdego kapłana, i dla każdego chrześcijanina także na dzisiejsze czasy.

Dziękujemy Bogu za dar jego świętobliwego życia i módlmy się o jego beatyfikację.

Ks. Biskup Jan Wieczorek

Ps. List pasterski należy odczytać w I Niedzielę Wielkiego Postu 2010 r.